

Mateusz Kijowski przestał być liderem KOD

28 maja 2017

Sprawozdanie finansowe KOD jest druzgocące dla Mateusza Kijowskiego. Dotychczasowy lider Komitetu Obrony Demokracji ogłosił, że rezygnuje z kandydowania na jej przewodniczącego.

Na krajowym zjeździe delegatów KOD Mateusz Kijowski nie zmierzył się w głosowaniu decydującym o obsadzie stanowiska przewodniczącego z Krzysztofem Łozińskim. W zaplanowanych na wczoraj po południu wyborach Łoziński rywalizował z zupełnie inną osobą, która zgłosiła się w ostatniej chwili. Lider KOD wycofał swoją kandydaturę po tym, gdy Komitet przyjął sprawozdanie finansowe zawierające m.in. wyniki raportu Komisji Rewizyjnej KOD. W nim znajdują się wnioski dla Kijowskiego druzgocące: jego firma MKM-Studio nie świadczyła Stowarzyszeniu Komitet Obrony Demokracji żadnych usług informatycznych.

Do tekstu raportu dotarła „Rzeczpospolita” i obszernie cytuje fragmenty: „Komisja w dokumentacji Stowarzyszenia nie znalazła żadnych dokumentów świadczących o nawiązaniu współpracy pomiędzy Stowarzyszeniem a spółką MKM-Studio. Brak jest jednoznacznego określenia dat rozpoczęcia współpracy czy zakresu zadań do wykonania”, „Komisja Rewizyjna stwierdza też, że brak jest potwierdzenia wykonania i odbioru pracy, np. protokołu odbioru wykonanych prac, co przy takiej wartości faktur powinno być bezwzględnie stosowane ze względu na dobre praktyki i zasadę celowości wydatku. Pomimo prośby Komisji Rewizyjnej, ani spółka MKM-Studio, ani Mateusz Kijowski nie przedstawili też sprawozdania z wykonanych prac ani żadnych wyjaśnień”. Przypomnijmy, że faktury Kijowskiego opiewały na kwotę ponad 90 tys. zł, a pieniądze te pochodziły z publicznych zbiórek prowadzonych przez Komitet Społeczny KOD.

Kijowski kończy walkę o demokrację w fatalnym stylu. Do ostatnich dni przed głosowaniem utrzymywał, że ma ogromne poparcie wśród członków Komitetu. Konsekwentnie zaprzeczał, jakoby z fakturami było coś nie w porządku, wygłaszał kolejne teorie o spisku przeciwko swojej osobie. Przedstawiał pełen ogólników program dalszego działania KOD-u, w którym znowu wzywał do jedności i odrzucenia różnic w poglądach przy nowym okrągłym stole. Mało przekonująco wypadł podczas wewnętrznego „przesłuchania” kandydatów przeprowadzonego przez KOD przy pomocy „Facebooka”.

Kiedy wreszcie przyjęto niekorzystne dla niego sprawozdanie, oznajmił, że „nie może tego firmować niestety”. Potem zaś zarzucił jeszcze kilka komunałów, po raz ostatni stawiając się w pozycji jedyne go sprawiedliwego i pierwszego demokraty RP. „W tej sytuacji nie mogłem podjąć innej decyzji, ponieważ od zawsze walczymy o praworządność, o uczciwość, o demokrację. To, co się tutaj wydarzyło, moim zdaniem zaprzecza tym wartościom” – cytuje go TVN24. Do końca czerwca prokuratura zdecyduje, czy podejmie śledztwo w sprawie faktur.

Zjazd KOD odbywał się za zamkniętymi drzwiami, dziennikarze mogli obserwować jedynie wybory przewodniczącego.

Nowym przewodniczącym KOD został wybrany Krzysztof Łoziński. „Czeka nas bardzo trudna robota, musimy pogodzić bardzo zwaśnione środowisko polityczne. Musimy wszyscy spojrzeć na siebie, jak na ludzi” – powiedział nowy przewodniczący. Podziękował Mateuszowi Kijowskiemu za dotychczasową pracę.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu